

Srogosz, Tadeusz

Historia medycyny i farmacji na łamach "Kwartalnika Historii Nauki i Techniki" w latach (1956-2005)

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 51/1, 93-122

2006

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Tadeusz Srogosz
Częstochowa

HISTORIA MEDYCyny I FARMACJI NA ŁAMACH „KWARTALNIKA HISTORII NAUKI I TECHNIKI” W LATACH 1956–2005

Analiza piśmiennictwa z zakresu historii medycyny i farmacji za okres 50 lat funkcjonowania w środowisku naukowym czasopisma „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” jest zadaniem nadzwyczaj trudnym. Podstawowym problemem jest przyjęcie założeń, które posłużą jako kanwa do dalszych rozważań. Omawiane zagadnienie można rozpatrywać z różnych pozycji, uzależnionych zwłaszcza od dyscypliny reprezentowanej przez autora. Z racji mojego przygotowania merytorycznego przyjmuję zatem postawę historyka historiografii. Historia historiografii może być traktowana jako historia nauki, a zarazem jako dziedzina historii. W ostatnim okresie zaczyna w tej dyscyplinie przeważać pogląd jasno przedstawiony przez A.F. Grabskiego (notabene przez długie lata związanego ze środowiskiem historyków nauki PAN), w którym „rozwój historiografii miałby się przedstawiać jako mający strukturę fazową, dialektyczny proces powstawania dziejopisarskich standardów, ich trwania, a następnie kryzysu, z kolei kreowania nowych, które znów będą przez jakiś czas trwały, zanim z kolei nie znajdą się w sytuacji kryzysowej wtedy, kiedy zaczną się wyłaniać nowe standardy itd. Używamy tu liczby mnogiej dla podkreślenia, że – jak będziemy się mogli o tym przekonać – w różnych epokach dziejów historiografii nader często będziemy mieli do czynienia z funkcjonowaniem nie jednego, ale równocześnie kilku jej standardów (czy tylko konkurencyjnych względem siebie jej modeli). W długich dziejach historiografii proces ten kreowało jednak nie tyle »współzawodnictwo

między poszczególnymi odłamami środowiska naukowego» (Thomas Kuhn), ile przede wszystkim konkurencja nowych kategorii rozumienia historyczności świata z dawnymi kategoriami, oraz nowe oczekiwania, adresowane do historiografii przez elity społeczne i intelektualne danych czasów”¹.

Oprócz powyżej zarysowanych pytań badawczych dla historyka historiografii, związanych z funkcjonowaniem standardów uprawiania historii medycyny i farmacji oraz spełniania oczekiwań elit społecznych i intelektualnych, interesować nas będzie wiele zagadnień szczegółowych. Mianowicie należy brać pod uwagę rolę czasopisma PAN w przybliżaniu osiągnięć światowych w zakresie historiografii nauki (w tym przypadku historii medycyny i farmacji), a także udziału środowiska historyczno-medycznego w dyskusjach, jakie toczyły się wśród przedstawicieli nauki historycznej w Polsce. Ważnym problemem badawczym będzie grupowanie wokół czasopisma autorów mających autorytet w liczonym i zinstytucjonalizowanym środowisku historyczno-medycznym (co jest ewenementem w porównaniu z historią innych dyscyplin), a co za tym idzie kreowanie standardów (paradygmatów) uprawiania historii medycyny i farmacji. W swoich rozważaniach nie pomnę również czynnika ludzkiego, czyli osób, które miały moc decyzyjną w polityce wydawniczej struktur PAN, zwłaszcza zasiadających w Komitecie Redakcyjnym „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”. Wszystkie te wyartykułowane powyżej zagadnienia (także inne, bardziej szczegółowe, na razie nie uwzględnione) oddziaływały na rangę czasopisma, opinie przedstawicieli różnych środowisk o jego poziomie merytorycznym. W kontekście wyżej przedstawionych problemów badawczych analizowane będą warunki sprzyjające i przeszkadzające (bariery) w korzystaniu przez historyków medycyny i farmacji (także innych dyscyplin) z możliwości publikowania swoich prac na łamach „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”. Na tym miejscu pozwolę sobie na osobiste wspomnienie, które potraktować można jako tezę artykułu. Mianowicie w pierwszej połowie lat 80. XX w., kiedy uczęszczałem jako młody człowiek na seminarium doktorskie w Uniwersytecie Łódzkim, Z. Kuchowicz, znany badacz biologicznego wymiaru historii, zwłaszcza zaś zdrowotności społeczeństwa staropolskiego, oceniając postawę badawczą R.W. Gutta, stwierdził: „Jest to bardzo wartościowy historyk medycyny, publikuje przecież w »Kwartalniku Historii Nauki i Techniki«”. Analiza problemu publikacji z zakresu historii medycyny i farmacji wymagała dokonania periodyzacji. Podziału na okresy dokonałem nie tyle w związku z ogólnymi przemianami w dziejach czasopisma (na przykład zmianami na funkcji redaktora naczelnego), ile z uwagi na istotne wydarzenia w ramach omawianej dyscypliny, pojawianiem się na łamach „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” nowych zjawisk lub nurtów, wreszcie osób, które w znaczący sposób oddziaływały na kształt publikacji historyczno-medycznych. W tytule pracy użyłem pojęcia „historia medycyny”, a nie „historia nauk medycznych” z powodu trudności demarkacyjnych.

Termin „historia nauk medycznych” nie objąłby całości publikacji w ciągu 50 lat istnienia „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”. W przypadku historii farmacji zagadnienie jest bardziej klarowne, aczkolwiek na łamach czasopisma pojawiały się prace z historii aptekarstwa, które również będą uwzględnione w artykule.

Przygotowując zagadnienie historii medycyny i farmacji na łamach „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” w latach 1956–2005, dokonałem kwerendy publikacji z tego zakresu we wszystkich rocznikach czasopisma, nie pomijając przy tym żadnego z działów, ponieważ składały się one na całość piśmiennictwa. Czasem treści zawarte w recenzji lub sprawozdaniu mogą mieć większą wagę niż rozważania autorów artykułów. Dla części publikacji trudno było dokonać demarkacji, na przykład między historią farmacji a historią chemii lub biologii. Pomocami w kwerendzie okazały się okresowe spisy treści czasopisma, a także wybór najważniejszych publikacji z zakresu historii farmacji, które ukazały się w latach 1957–2000 na łamach „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” autorstwa A. Trojanowskiej². W pracy, przy analizie szerszych problemów, posłużę się literaturą przedmiotu, zwłaszcza z zakresu historiografii medycznej. W ostatnich latach ukazało się kilka publikacji na ten temat, między innymi J. Jeszke, B. Płonki-Syropki i T. Srogosza³. Jednak podstawą artykułu będą tak zwane źródła historiograficzne.

W 1956 r. ukazał się pierwszy numer „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”, jako kontynuacja rocznika „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, wydawanego od 1953 r. przez Komitet Historii Nauki przy Prezydium PAN. Jaki był wówczas stan polskiej historii medycyny i farmacji? Po kilku latach powojennych, kiedy starano się nawiązać do wcześniejszych tradycji polskiej historii i filozofii medycyny, pod koniec lat 40. XX w. zwolennicy tak zwanego materializmu dialektycznego zaatakowali podstawy teoretyczne tej dyscypliny⁴. Krytykę zapoczątkował w 1949 r. artykuł I. Wassermanna⁵. I. Wassermann, przedwojenny uczeń W. Szumowskiego, radykalnie zmienił poglądy i zaatakował swojego mistrza, zarzucając mu pseudonaukowy charakter formułowanych wniosków, a nawet brak zdrowego rozsądku. Artykuł został opublikowany w organie Ministerstwa Zdrowia, co dowodzi jego zgodności z ówczesną polityką naukową i zdrowotną, zakładającą wprowadzenie bez żadnych modyfikacji modelu sowieckiego. Z Ministerstwem Zdrowia współpracowali B. Skarżyński i K. Rowiński, późniejsi członkowie Komitetu Redakcyjnego „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”.

W 1951 r. odbył się I Kongres Nauki Polskiej. Ówczesny przewodniczący Rady Naukowej przy Ministerstwie Zdrowia, Rowiński, w referacie programowym Sekcji Medycznej poddał po raz kolejny krytyce przedwojennych historyków medycyny i z tego właśnie powodu uznał za słuszną likwidację katedr historii i filozofii medycyny⁶. Los tych katedr podzieliły Towarzystwo Miłośników Historii Medycyny i Nauk Przyrodniczych oraz „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”. W 1952 r. utworzono Komisję Historii Nauk Medycznych

Rady Naukowej przy Ministrze Zdrowia. Pracowała ona w składzie: B. Skarżyński (przewodniczący), K. Rowiński, Z. Kukulski, F. Widy-Wirski i S. Konopka⁷. Prawie wszyscy członkowie Komisji mieli niewielkie doświadczenie w zakresie historii medycyny, interesując się okazjonalnie biografistyką medyczną. Odpowiedni staż miał jedynie S. Konopka, uczeń A. Wrzoska i współpracownik L. Zembruskiego, pracujący przed wojną w wojskowych instytucjach bibliotecznych. Komisja Historii Nauk Medycznych uznała się za kompetentną do oceny dotychczasowego dorobku polskiej historiografii medycznej nie tylko od strony ideologicznej, lecz również programowo-warsztatowej. Jej członkowie określili historię medycyny jako niezbędny czynnik wychowania kadr lekarskich, jednak tylko wtedy, gdy oparty będzie na materializmie dialektycznym. Odwołali się oni ponadto do ustaleń I. Konferencji Metodologicznej w Otwocku, a także współpracowali z historykami, między innymi z H. Baryczem i B. Leśnodorskim. Komisja opracowała organizację ośrodków i placówek badawczych zajmujących się historią medycyny, sięgając do wzorców sowieckich (historia medycyny w ramach medycyny społecznej).

Okres stalinowski przyniósł przeorientowanie polskiej historii medycyny. Jej podstawami programów badawczych zajęły się osoby mające dotychczas bardzo mały dorobek w tym zakresie (między innymi B. Skarżyński i K. Rowiński). Mimo to zmusiły one środowisko do zmiany orientacji metodologicznej (a może raczej ideologicznej) lub do przyjęcia postawy kompromisowej. Można się zgodzić z J. Jeszke, że sytuacja w środowisku historyczno-medycznym wyglądała podobnie jak w całym środowisku historycznym⁸, jednak zjawiska utraty kontaktu z nauką światową były głębsze i bardziej długotrwałe. Oznaczało to w przyszłości brak założeń teoretycznych, ucieczkę w prace przyczynkarskie, biograficzne, lokalne itp.

Po wydarzeniach październikowych w 1956 r., mimo pozytywnych zjawisk, takich jak reaktywowanie Polskiego Towarzystwa Historii Medycyny i Farmacji oraz „Archiwum Historii Medycyny”, sytuacja niewiele się zmieniła. W dalszym ciągu przeważały głosy krytykujące inne niż materialistyczne poglądy. Zresztą, co jest rzeczą znamionną, w nazewnictwie pominięto filozofię medycyny, która miała być tylko marksistowska. W ten sposób odcięto tradycyjne w polskim środowisku historyczno-medycznym podłoże filozoficzne, czyli w istocie teoretyczne. Jeszcze w 1959 r. ukazała się książka F. Widy-Wirskiego, która miała stać się zapleczem metodologicznym dla polskich historyków medycyny, a dyscyplina przez nich uprawiana jednym z elementów walki ideologicznej prowadzonej wśród budowniczych i pracowników socjalistycznej ochrony zdrowia, o ich świadomość socjalistyczną, o doskonalenie socjalistycznej ochrony zdrowia⁹.

Celowo przedstawiłem sytuację środowiska historyczno-medycznego w okresie stalinowskim, gdyż przez wiele lat rzutowała ona w istotny sposób na profil piśmiennictwa z zakresu historii medycyny i farmacji na łamach „Kwartalnika

Historii Nauki i Techniki”. Wprawdzie kierownictwo najważniejszych instytucji zajmujących się historią medycyny i farmacji powierzono S. Konopce, byłemu członkowi Komisji Historii Nauk Medycznych, jednocześnie człowiekowi dobrze przygotowanemu merytorycznie i nie tak mocno zaangażowanemu w działalność dziejopisarską o orientacji marksistowskiej, ale w strukturach PAN-u oraz Komitecie Redakcyjnym „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” przewodzili B. Skarżyński (zm. w 1963 r.) i K. Rowiński (zm. w 1983 r.).

Urodzony w 1901 r. Skarżyński habilitował się w Uniwersytecie Jagiellońskim w 1938 r.¹⁰ Wojnę spędził w Szwecji, a następnie przebywał w Edynburgu. Do kraju wrócił w 1946 r., gdzie szybko awansował. W 1952 r. został członkiem-korespondentem PAN, w 1959 r. członkiem rzeczywistym, a w 1960 r. wszedł w skład Prezydium PAN. Był członkiem Komitetu Historii Nauki PAN (w 1952 r. wszedł w skład Prezydium tego gremium) i pracownikiem Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN. W 1948 r. objął Katedrę Chemii Fizjologicznej w Krakowie i uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego. W 1954 r. został profesorem zwyczajnym. Zajmował się głównie biochemią nowotworów złośliwych i techniką izotopów. Historią medycyny (i to głównie biografistyką związaną z zainteresowaniami medycznymi) zajął się w ostatnich kilkunastu latach życia.

Skarżyński w 1956 r. został członkiem Komitetu Redakcyjnego „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” i tę funkcję sprawował do śmierci. Niewątpliwie Skarżyński z punktu widzenia ówczesnej polityki naukowej z powierzonej sobie roli wywiązywał się bez zarzutu. Na przykład ulubionego przez siebie uczonego, Jędrzeja Śniadeckiego, starał się przedstawić jako materialistę, przeciwnika spekulacji naukowych, którego ustalenia zostały potwierdzone przez badania Iwana Miczurina i Trofima D. Łysenki¹¹. Już w 1957 r., a więc w okresie odwilży popaździernikowej, Skarżyński, oceniając podręcznik historii medycyny W. Szumowskiego, napisał między innymi: „Niestety nad tym skądinąd cennym dziełem ciąży przemożnie idealistyczny światopogląd autora, który dyktuje mu naświetlenie poszczególnych postaci i epok. Mimo prób powiązania rozwoju medycyny z tłem materialnym przemiany rozwojowe naszej nauki są scharakteryzowane jako rozwój pojęć oderwanych od środowiska. Przy każdej sposobności uwydatnia się wrogie ustosunkowanie się autora do materializmu, ale – co bardzo charakterystyczne – do wulgarnego, mechanistycznego materializmu okresu Oświecenia i połowy XIX stulecia, gdyż tylko o takim materializmie miał autor wiadomości. Materializm dialektyczny dla prof. Szumowskiego w ogóle nie istniał”¹².

Przez pierwsze lata istnienia „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” Skarżyński reprezentował historię medycyny i farmacji w Komitecie Redakcyjnym. Czy jego postawa rzutowała w istotny sposób na dobór prac do publikacji? W jakich warunkach działał Komitet Redakcyjny i Skarżyński? Po październiku 1956 r., w ramach nauki historycznej, zaczęto przewyciężać stalinowski schemat,

starano się uwolnić tę dyscyplinę spod presji politycznej, o zobiektywizowanie historycznego sądu i „przywrócenie pamięci”, co trwało aż do przełomu lat 80. i 90. XX w.¹³ Zresztą nawet w okresie stalinowskim, kiedy dominował marksistowski wzorzec uprawiania historii, w Polsce, podobnie jak na Węgrzech, środowiska uczonych nie straciły całkowicie kontaktu z nauką światową¹⁴. Ponadto periodyk PAN musiał przecież reagować na wydarzenia w nauce światowej, w tym rejestrując kontakty uczonych polskich z przedstawicielami odpowiednich dyscyplin z innych krajów. W zakresie krępującego działalność ideologiczno-politycznego gorsetu i kontaktów międzynarodowych nastąpiło znaczne rozluźnienie norm, co było wyraźnie widoczne w całokształcie zawartości czasopisma. W dziedzinie historii medycyny i farmacji zauważamy podobny proces, ale wynikający z innych uwarunkowań. Mianowicie nastąpiło tutaj poważne ograniczenie w sensie możliwości wyboru tekstów do druku, co obserwujemy do dzisiaj. Środowisko historyczno-medyczne, z racji wypełniania zadań dydaktycznych na wydziałach medycznych, jest liczne i zinstytucjonalizowane, przeciwnie jak w historii innych dyscyplin. Komitet Redakcyjny „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” musiał się liczyć z alternatywnymi czasopismami, w tym zwłaszcza z „Archiwum Historii Medycyny” i „Farmacją Polską”, postrzeganymi przez historyków medycyny i farmacji jako periodyki „swoje”, „macierzyste”.

W zakresie reagowania na trendy światowe w latach 1956–1963 „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” wychodził naprzeciw potrzebom środowiska historyczno-medycznego, zwłaszcza poprzez recenzje i sprawozdania z aktualnych wydarzeń w międzynarodowym ruchu naukowym. W tym okresie w czasopiśmie pojawiają się nazwiska luminarzy światowej filozofii i historii nauki (G. Sartona i K. Poppera), doniesienia o pracach w dziedzinie historii nauki w uniwersytetach brytyjskich etc. Już w 1956 r. S. Szpilczyński, kierownik Pracowni Historii Medycyny we Wrocławiu (filii Zakładu Historii Nauki PAN), opublikował recenzję podręcznika historii medycyny D. Guthrie’go, oceniając go wprawdzie jako zbiór faktografii, przewodnik itp., ale unikając sprytnie bezpośrednich odniesień do marksizmu¹⁵. W tych latach S. Szpilczyński wykazał się największą aktywnością w zakresie pisania recenzji książek, wydanych zarówno w krajach tak zwanego obozu socjalistycznego, jak również w krajach zachodnich, a także relacji z konferencji naukowych (na przykład we Francji, Republice Federalnej Niemiec, Stanach Zjednoczonych etc.).

Przez cały czas istnienia „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” probiezmem polityki wydawniczej były recenzje istotnych w historii medycyny i farmacji książek. Jedną z nich, autorstwa F. Widy-Wirskiego, *Z podstawowych zagadnień historii medycyny. Próba wstępu do naukowej historii medycyny*, napisali H. Sejneński i S. Szpilczyński¹⁶. Ogólny, pozytywny ton recenzji został zakłócony przez niebagatelne zastrzeżenia. Autorzy recenzji sprzeciwili się tendencji lokowania historii medycyny w naukach społecznych, uproszczeniom w periodyzacji a także tezie o „skokowości przemian”. Zwrócili również uwagę na fakt, że

historia medycyny bada jej rozwój jako części przyrodoznawstwa, a w związku z tym nie jest ona tylko historią ochrony zdrowia. Sejneński i Szpilczyński wprost zapytali: „Jakiż bezpośredni związek z konkretną trudnością na drodze walki z rakiem ma ogólna teza filozofii marksistowskiej?”¹⁷.

Szpilczyński był też autorem recenzji drugiego wydania podręcznika historii medycyny W. Szumowskiego¹⁸. Przemilczał dyplomatycznie fakt pominięcia w tym wydaniu słów „filozoficznie ujęta”. Szpilczyński w zasadzie nie krytykował Szumowskiego, twierdząc jedynie, że podręcznik odbiega od standardów książek A.C. Crombiego i J.D. Bernala. Ponadto autor recenzji skonstatował, że różnice metod badawczych między nim a Szumowskim utrudniają obiektywizm oceny. W konkluzji stwierdził, że istnieje potrzeba napisania nowego podręcznika, chodzi bowiem o rozpatrywanie rozwoju myśli lekarskiej w powiązaniu z przemianami społecznymi i ekonomicznymi, gdyż one otwierały możliwości sukcesów nauki, albo je zawężyły do reakcyjnej optyki. Szpilczyński pisał: „Od dziejów medycyny trzeba wymagać przedstawienia poszukiwań prawdy naukowej, jako konkretnych walk z przesądem i błędami przy równoczesnej obronie tego, co śmiałe i krytyczne, wymagać próby dyskusji filozoficznej nad założeniami metodologii naukowej, zrozumienia naukowego postępu i łączenia go z historycznymi warunkami życia, dla ukształtowania nowoczesnego poglądu na naukę lekarską”¹⁹. Powołując się na nowe wymogi historiografii, Szpilczyński sądził, że nowy podręcznik będzie pomocą w różnicowaniu nowoczesnej świadomości w oparciu o patriotyczny entuzjazm i kult pamiątek historycznych, a także włączy się do walki o społeczny postęp w zakresie troski o zdrowie. Prawdopodobnie w środowisku historyczno-medycznym wiedziano już o przygotowaniu marksistowskiego podręcznika B. Seydy.

Wyżej omówione dwie recenzje można zinterpretować jako poszukiwanie przez Komitet Redakcyjny i współpracujących z czasopismem autorów kompromisowych założeń teoretycznych, standardu badań historyczno-medycznych opartego o zasadę „złotego środka”. W tej sytuacji należało zwalczać zarówno zbyt wulgarny marksizm F. Widy-Wirskiego, jak również „burżuazyjny” podręcznik W. Szumowskiego (mimo zmian w drugim wydaniu). Charakterystyczne, że podręcznik historii medycyny B. Seydy (który współpracował z czasopismem), napisany w ujęciu marksistowskim, z periodyzacją zgodną z formacjami społeczno-ekonomicznymi, został potraktowany jedynie w ramach działu „Notatki bibliograficzne”²⁰.

Profil prac z zakresu historii medycyny i farmacji kształtował się też w toku dyskusji na temat wydanej w Niemieckiej Republice Demokratycznej wielkiej monografii o Rudolfie Virchowie. Dyskusję zapoczątkował L. Szyfman, który postulował, aby Virchova nie wciskać w gorset reakcjonisty: „Skoro więc traktujemy dzieło odkrywcy lub wynalazcy i w ogóle pracownika naukowego jako wypadkową współdziałających obiektywnych i subiektywnych psychologicznych

praw, należy wyzbyć się wszelkiej sympatii względnie antypatii natury ideologicznej i politycznej wobec przedmiotu badanego. W przeciwnym bowiem razie uzyskujemy zniekształconą sylwetkę twórcy daleką od historycznej rzeczywistości tak, jak daleką jest fantazja od prawdy²¹. Według Szyfmana NRD-owska książka współgra z nazistowską sylwetką Virchova jako poplecznika nauki francuskiej. Te ostre oceny były następnie łagodzone w artykułach B. Skarżyńskiego i S. Schwanna o związkach Virchova z ziemią polską²². Polemika wokół Virchova zakończyła się pojednawczymi wypowiedziami K. Wintera, dyrektora Instytutu Higieny Uniwersytetu w Berlinie, oraz Skarżyńskiego, ujętymi w formie polemiki²³. Winter ocenił artykuł B. Skarżyńskiego o Virchovie jako interesujący. Mają oni w zasadzie jednakowe poglądy, różnice zaś występują tylko w pewnych szczegółowych stwierdzeniach. Skarżyński ostatecznie podsumował, że polemika dotyczyła w istocie aktualnych, dobrosąsiedzkich stosunków Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

W pierwszym okresie działalności „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” widoczny był już wyraźnie typ dziejopisarstwa historyczno-medycznego, kontynuowany w zasadzie do dzisiaj. Mianowicie publikowano zwykle prace traktujące o epizodach (choć czasami istotnych) w dziejach medycyny lub biograficzne, oparte o solidną podstawę źródłową i piśmienniczą oraz reprezentujące dość wysoki poziom analiz naukowych. Troska o wysoki poziom merytoryczny wiązała się niewątpliwie z utrzymaniem prestiżu PAN-u. W gronie autorów piszących według tego standardu znaleźli się między innymi: S. Szpilczyński, A. Birkenmajer, M. Skulimowski, S. Schwann. W latach 1956–1963 historia farmacji miała jedynie śladowe odzwierciedlenie, głównie w działach „Kronika” i „Notatki bibliograficzne”. Jedynie L. Krówczyński opublikował artykuł o Florianie Sawiczewskim, chemiku i farmaceutce krakowskim²⁴. Wynikało to zapewne z braku umocowania organizacyjnego i personalnego tej dyscypliny w strukturach PAN.

Po śmierci Skarżyńskiego funkcja członka Komitetu Redakcyjnego – przedstawiciela historii medycyny i farmacji przez jakiś czas pozostawała nieobsadzona. Dopiero w 1966 r. na członka powołano K. Rowińskiego, który jednocześnie kierował Zespołem Historii Nauk Medycznych w ramach Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN. Rowiński, pochodzący z Wielkopolski radiolog oraz organizator szkolnictwa i badań medycznych, urodził się w 1904 r.²⁵ Do 1945 r., czyli do czasu powołania go na funkcję kierownika Zakładu Radiologii Akademii Medycznej w Gdańsku, Rowiński pracował skromnie w placówkach służby zdrowia lub prowadząc gabinet prywatny. Po wojnie zrobił błyskawiczną karierę. W 1947 r. został zastępcą profesora, a następnym roku profesorem nadzwyczajnym. Pod koniec lat 40. XX w. pełnił funkcję prodziekana i dziekana, a w 1951 r. przeszedł do Akademii Medycznej w Warszawie. W 1950 r. Rowiński został dyrektorem Departamentu Szkolnictwa i Nauki w Ministerstwie Zdrowia, wszedł również w skład Rady Naukowej przy Ministrze Zdrowia, pełniąc

w tym gremium w latach 1955–1957 funkcję przewodniczącego, a później członka Prezydium (aż do przejścia na emeryturę w 1974 r.). W 1953 r. powołano go na funkcję sekretarza Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, przez wiele lat w tej instytucji pełnił też funkcję przewodniczącego Sekcji Medycznej i członka Prezydium. W latach 1960–1964 Rowiński był zastępcą sekretarza Wydziału VI Nauk Medycznych PAN, a następnie do 1968 r. sekretarzem. W 1963 r. został członkiem korespondentem PAN, zaś 1969 r. członkiem rzeczywistym. W latach 1963–1974 wchodził w skład Prezydium PAN. Rowiński był członkiem różnych krajowych i zagranicznych komisji, komitetów i towarzystw naukowych, a także komitetów redakcyjnych, uzyskał wiele odznaczeń i wyróżnień. T. Ostrowska z uznaniem pisała o twórczości Rowińskiego w zakresie historii medycyny, jednak J. Jeszke podsumował inaczej jego działalność: „Trudno jednak uznać Rowińskiego za zawodowego historyka medycyny, zagadnienia kliniczne i organizacyjne zajmowały go w pierwszych latach powojennych w nieporównanie wyższym stopniu”²⁶.

Za kolejny okres w dziejach historiografii medycyny i farmaceutycznej na łamach „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” przyjmuję lata 1964–1970. Data początkowa związana jest ze śmiercią B. Skarżyńskiego, natomiast cezura końcowa ze zmianą na funkcji redaktora naczelnego (B. Suchodolskiego w 1971 r. zastąpił K. Opalek), a także składu Komitetu Redakcyjnego (oprócz K. Rowińskiego zasiadała w nim od 1971 r. B. Kuźnicka). W tym okresie istniały w polskim środowisku historyczno-medycznym dwa standardy uprawiania dyscypliny: pozytywistyczny (lekarski) i marksistowski, co znalazło swoje odzwierciedlenie na łamach „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”.

Założenia nurtu pozytywistycznego (lekarskiego) scharakteryzowała B. Płonka-Syroka, która ponadto wskazała, że taki styl myślowy reprezentuje także dziś większość środowiska historyczno-medycznego²⁷. Przedstawiciele orientacji pozytywistycznej rozgraniczają poznanie naukowe od innych form świadomości, zakreślają wyraźne kryteria podziału między nauką a nie-nauką, między tym, co uznawane jest za obiektywne, prawdziwe i wartościowe, a tym, co uważa się za zmistyfikowane formy świadomości, pozbawione wartości poznawczej w sensie obiektywnym. Proces poznania składa się z dwóch etapów: przednaukowego i naukowego. Wraz z rozwojem poznania wątki społeczno-kulturowe uznawane są za zanikające. Efektem tego procesu ma być ostatecznie nauka obiektywna, wolna od wpływów kulturowych. Historię nauki rozpatruje się na podstawie współczesnych kryteriów naukowych i standardu racjonalności. To, co nie spełnia powyższych kryteriów i standardów, jest odrzucane, nie zważa się bowiem na ich rzeczywistą pozycję w społeczności naukowej dawnych epok. Fakt naukowy pojmowany jest na sposób fenomenologiczny, jako empirycznie dana, obiektywna, prosta, poddająca się niezależnej charakterystyce jednostka poznania. Nurt

pozytywistyczny posługuje się wizją nauki analizowanej w kategoriach kumulatywnych i rozwojowych. Liczy się tylko wiedza „prawdziwa”, a więc „postępowa”. Ujęcie to zakreśla wykaz tematów wartych badania, eliminując wiele dawnych teorii i doktryn, racjonalnie współcześnie fałszywych lub wątpliwych, nie potwierdzonych empirycznie, spychanych z dzisiejszej perspektywy do tak zwanego etapu przednaukowego. Przedstawiciele nurtu pozytywistycznego operują klasyczną (korespondencyjną) koncepcją prawdy, stąd teoriom i doktrynom naukowym przypisuje się większy lub mniejszy stopień zgodności z prawdą. W nurcie tym silna jest pozycja indywidualistycznej koncepcji poznania, w której uczoney staje bezpośrednio wobec przyrody, którą bada. Historyk nauki zainteresowany jest więc biografistyką, ważne stają się etapy kształtowania poglądów wybitnych uczonych, przełomy intelektualne, życie osobiste. Kontekst społeczno-kulturowy jest minimalizowany lub uznawany za nieistniejący.

Pytanie w miejscu może brzmieć następująco: czy powyższe założenia teoretyczne badacze przyjmowali świadomie? Wydaje się, że sytuacja w środowisku historyczno-medycznym przedstawiała się jeszcze gorzej niż wśród historyków, którzy byli w większości nieuświadomionymi pozytywistami, reprezentowali tak zwany żywiołowy pozytywizm. Przedstawiciele zawodów medycznych, którzy zajmowali się historią medycyny, bazowali na utajonej wiedzy, nabytej podczas studiów. Ten model historiografii medycznej oparty został o dotychczasowe tradycje uprawiania tej dyscypliny oraz bieżące potrzeby nauczania i wychowania kadr. Przerwanie tradycji polskiej szkoły historii i filozofii medycyny w okresie stalinowskim zahamowało rozważania teoretyczne w środowisku i rozwój własnego warsztatu badawczego, co wcale nie wykluczało wartości poznawczej części prac (ta uwaga dotyczy też publikacji nurtu marksistowskiego).

W latach 1964–1970 tego rodzaju dziejopisarstwo medyczne obserwujemy na łamach „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”, ale poziom merytoryczny artykułów był jednak wyższy niż w innych periodykach. Na ten stan rzeczy złożyły się dwa czynniki: współpraca przedstawicieli innych dyscyplin oraz dobór autorów z grona historyków medycyny o szerszej perspektywie teoretycznej i merytorycznej. W czasopiśmie publikowali artykuły: historyk S.M. Kuczyński²⁸, przedstawiciel nauki o książce K. Migoń²⁹. Interesujące artykuły na temat pradziejów chirurgii publikowała też H. Ostromecka³⁰. Ponadto, oprócz autorów kontynuujących współpracę od lat 50. XX w., swoje artykuły zaczęli publikować wybitni historycy medycyny: R.W. Gutt i J. Strojnowski, którzy łączyli wiedzę medyczną z humanistyczną, zwłaszcza zaś filozoficzną. Na przykład, R.W. Gutt przedstawił stosunek Michela de Montaigne’a do śmierci i cierpienia, a także do higieny psychicznej i zagadnień seksualnych³¹; a J. Strojnowski ukazał Jędrzeja Śniadeckiego jako pioniera seksuologii naukowej w Polsce³². Tak ujęte tematy były rzadkością, często nietolerowaną (lub raczej niepojmowaną) przez redakcje

innych czasopism, zwłaszcza ze strony młodych uczonych, jakimi byli wówczas R.W. Gutt i J. Strojnowski.

W latach 60. XX w. na łamach „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”, słabiej niż nurt pozytywistyczny, uwidocznił się marksistowski model badań historyczno-medycznych, jak również znacznie zmniejszyły się odniesienia do marksizmu. B. Seyda, autor wspomnianego wcześniej marksistowskiego podręcznika historii medycyny, opublikował rocznicowy artykuł o Stanisławie Staszicu oraz dwie przeglądowe prace o stanie historii medycyny w Czechosłowacji i Jugosławii³³, natomiast M. Stański, główny przedstawiciel późniejszego poznańskiego ośrodka marksistowskiej historiografii medycznej, artykuł o Władysławie Biegańskim jako prekursorze medycyny społecznej³⁴. Inni autorzy odchodzili od bezpośrednich odniesień do marksizmu, jedynie S. Schwann napisał: „Rozwój medycyny zawodowej w Polsce w XVIII w. odbywał się zgodnie z prawidłowością wskazaną przez Karola Marksa”³⁵.

W tym okresie nastąpiło ożywienie w ramach historii farmacji, zwłaszcza po obronie doktoratu przez B. Kuźnicką i jej pobycie w Stanach Zjednoczonych³⁶. Nie był to jeszcze wprawdzie skokowy przyrost publikacji z tej dyscypliny, jednak widoczne stały się tendencje do wzbogacenia badań i listy autorów. W 1970 r. swój pierwszy artykuł na łamach „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” opublikował wybitny w późniejszym okresie poznański historyk farmacji W.W. Głowacki³⁷. W drugiej połowie lat 60. XX w. położono podwaliny pod znaczący udział historyków farmacji w kształtowaniu czasopisma.

W latach 1964–1970 kontynuowano politykę informowania czytelników o nowościach wydawniczych nauki światowej, a także o ruchu naukowym w tak zwanych krajach socjalistycznych i kapitalistycznych. Na przykład, tylko w numerze 1 z 1967 r. znalazły się recenzje i notatki bibliograficzne aż siedmiu książek wydanych w krajach zachodnich (między innymi E.H. Ackerknechta i H.E. Sigerista) oraz jednej sowieckiej³⁸. W tym też czasie rozpoczęła współpracę z czasopiśmem T. Ostrowska, która aż do dziś jest solidną i cenną autorką, zwłaszcza recenzji. Nie omieszkała także informować czytelników o znaczących sukcesach pracowników Pracowni Historii Medycyny PAN. Z działu „Kronika” dowiadujemy się, że w 1966 r. S. Szpilczyński został członkiem-korespondentem Międzynarodowej Akademii Historii Medycyny z siedzibą w Londynie, w 1968 r. K. Rowińskiego odznaczono orderem Sztandaru Pracy I klasy, a w 1970 r. wyróżniono go godnością członka Akademii Nauk Medycznych Związku Radzieckiego³⁹.

Znaczącym wydarzeniem w dziejach „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” było wygłoszenie referatu przez K. Opałka na posiedzeniu Komitetu Historii Nauki i Techniki PAN 18 listopada 1967 r. na temat dotychczasowego dorobku czasopisma⁴⁰. Referent obliczył, że tematyka z zakresu historii medycyny obejmuje 5,2% pozycji, co daje 6% objętości (podczas gdy na przykład technika 29%), ale nie odbiega to od danych z innych krajów⁴¹. Opałek przyjął z uznaniem dorobek recenzyjny czasopisma. Według niego Redakcja starała się trzymać

rękę na pulsie bieżących wydarzeń wydawniczych, wychwytywała więc interesujące pozycje, ukazujące się zarówno w krajach socjalistycznych, jak również kapitalistycznych. Mimo to część recenzji ocenił jako płytkie, nie pogłębione, notki bibliograficzne zaś jako niewystarczające. Po referacie Opałka odbyła się dyskusja, podczas której głos zabrał S. Sokół. Zgodził się on z referentem, że w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki” występuje niedostatek historii medycyny⁴².

Referat Opałka wywołał dyskusję wśród historyków medycyny na łamach „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”, aczkolwiek z pewnym opóźnieniem. T. Ostrowska napisała na ten temat dość obszerny artykuł, w którym zgodziła się z Opałkiem oraz dyskutantami na posiedzeniu Komitetu Historii Nauki i Techniki PAN, że historia nauk medycznych wykazuje „niedorozwój” w porównaniu z sytuacją w większości krajów⁴³. W związku z tym autorka artykułu postulowała, aby na łamach „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” rejestrować wszystkie, a zamieszczać omówienia najciekawszych prac historycznych publikowanych w lekarskich czasopismach fachowych, gdyż obejmują one szeroki wachlarz problemów interesujących środowisko historyczno-medyczne. Z tych działań należy jedynie wyłączyć „Archiwum Historii Medycyny”, co jest zrozumiałe z racji jednorodnego charakteru tego czasopisma. W konsekwencji tych wydarzeń od 1969 r. pojawił się dział „Z czasopism”, gdzie zamieszczano omówienia artykułów. Starania o uwzględnienie jak największej liczby tytułów spowodowały, że znalazły się tam nie tylko czasopisma naukowe i lekarskie, lecz także gazety, na przykład „Trybuna Ludu” czy „Za Wolność i Lud”.

W następnym roku, na marginesie artykułów K. Opałka i T. Ostrowskiej, głos zabrali kolejni dyskutanci. J. Strojnowski uznał kontynuację przeglądu czasopism za niecelową z uwagi na przypadkowość doboru prac⁴⁴. Dla przykładu, autor zanalizował jeden z numerów czasopisma „Psychiatria Polska”. Na podstawie tej analizy stwierdził, że historią medycyny zajmują się często amatorzy-lekarze, zwykle ujawniający brak pogłębionej kultury historycznej i metodologicznej, co wynika z niedostatków nauczania przedmiotu w akademiach medycznych. Strojnowski podsumował, że należy dokonywać krytycznego wyboru publikacji. M. Hanecki przyjął z zadowoleniem artykuł J. Strojnowskiego, a nawet w swojej krytyce poszedł jeszcze dalej⁴⁵. Oceniał on, że zjawisko grafomanii i dyletantyzmu zrodziło się pod wpływem zwykłego nieuctwa, łatwo zdobywanych doktoratów na podstawie kiepskich dysertacji w akademiach medycznych. Na zakończenie Hanecki napisał: „Jest nas co prawda mała garstka historyków medycyny, ale chyba wystarczająca, aby oczyścić czasopisma z chwastów ignorancji”⁴⁶.

Wydarzenia z końca lat 60. XX w. doprowadziły do zmian w Komitecie Redakcyjnym „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”. W 1971 r. K. Opałek został redaktorem naczelnym, a jego członkiem, obok K. Rowińskiego, B. Kuźnicka. Skład osób z grona historyków medycyny i farmacji pozostał taki sam do 1981 r., mimo zmian w 1976 r. (I. Stasiewicz-Jasiukowa została redaktorem naczelnym,

a W. Grębecka sekretarzem). Tak więc lata 70. i początek 80. XX w. można uznać za kolejny okres w dziejach piśmiennictwa historyczno-medycznego w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki”.

W latach 70. i na początku 80. XX w. na łamach „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” dominował nurt pozytywistyczny (lekarski). Oprócz dawnych i sprawdzonych autorów (S. Szpilczyński, R.W. Gutt) swoje artykuły publikowali: R. Zabłotniak, L. Bieganowski i J. Małek, S. Miłosz, J.W. Chojna, S. Konopka. Trzeba podkreślić, że w tym okresie poszerzono problematykę prac, czego przykładem są ustalenia R. Zabłotniaka dotyczące dziejów Polskiego Towarzystwa Eugenicznego⁴⁷. Autor podkreślił, że Towarzystwo nigdy nie popierało rasizmu, ale z drugiej strony wysunął zastrzeżenia co do koncepcji „hodowli” społeczeństwa. Prace z zakresu historii medycyny przesyłali do Redakcji przedstawiciele innych dyscyplin, na przykład historyk biologii A. Bednarczyk⁴⁸.

Znaczne poszerzenie problematyki historii farmacji jest zasługą członka Komitetu Redakcyjnego, B. Kuźnickiej, która też przyczyniła się do obecności tej dyscypliny w strukturach PAN. W 1978 r. odbyło się inauguracyjne posiedzenie Zespołu Historii Farmacji⁴⁹. Kuźnicka na łamach „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” zabiegała o zapoznanie środowiska naukowego ze stanem badań i perspektywami rozwoju historii farmacji, a także z programami nauczania przedmiotu w uczelniach zagranicznych⁵⁰. Powyżej omówione działania spowodowały dość znaczący udział tej dyscypliny w różnych działach czasopisma. Oprócz Kuźnickiej artykuły i materiały na temat historii farmacji nadsyłały M. Dymińska i D. Nespiaak. Zaznaczył się już wtedy kierunek badawczy dotyczący leków pochodzenia naturalnego⁵¹. Pokazny był też udział historyków farmacji w zakresie recenzji i doniesień na temat konferencji naukowych i sympozjów, w których wygłosili referaty. W tym okresie nie pominięto znaczących książek autorów polskich i zagranicznych, a w tym T. Kikty, W. Roeskego, a przede wszystkim drugiego wydania podręcznika historii farmacji R. Rembielińskiego (zmarł w 1976 r.) i B. Kuźnickiej. Recenzowanie (w tym również porównywanie podręczników polskich z zagranicznymi) miało głębszy sens, gdyż od 1979 r. odbywały się zebrania autorów projektowanej syntezy dziejów nauk farmaceutycznych w Polsce w latach 1918–1978. O postępach prac nad tym dziełem informowała H. Lichocka⁵².

Walorem „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” były recenzje, które informowały o nowościach polskich i światowych z zakresu historii medycyny i farmacji, czasem zaś o pracach ogólniejszej treści, ale mających wyraźne odniesienia do problematyki historyczno-medycznej. Dobór recenzentów zwykle gwarantował wysoki poziom merytoryczny ich ocen. Na przykład, tylko w jednym 1976 r. R.W. Gutt opublikował recenzje czterotomowego podręcznika historii medycyny autorów hiszpańskich (pod redakcją znanego uczonego P. Lain Entralgo) oraz książek Z. Kuchowicza o obyczajach staropolskich i R. Bugaja o naukach tajemnych w Polsce w okresie Odrodzenia⁵³. Nie pomijano również polskich ważnych

publikacji dotyczących w całości historii medycyny. Na przykład, tylko w jednym numerze z 1975 r. S. Wesołowski opublikował recenzję zarysu dziejów urologii polskiej J.W. Chojny, W.J. Kapuściński podręcznika W.H. Melanowskiego dotyczącego dziejów okulistyki, a K. Lejman monografii T. Ostrowskiej o polskim czasopiśmiennictwie lekarskim w XIX w.⁵⁴

W latach 1971–1981 na łamach „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” w ramach interesującej nas problematyki słabo zaznaczył się nurt marksistowski, który w tym czasie w środowisku historyczno-medycznym reprezentowany był głównie przez ośrodki łódzki i poznański. Można mieć zresztą poważne wątpliwości na temat ugruntowania świadomości metodologicznej przedstawicieli nurtu marksistowskiego⁵⁵. J. Jeszke określił nawet ich działalność jako „próby badań historyczno-medycznych w tej konwencji”⁵⁶. W całym dziesięcioleciu opublikowano zaledwie trzy artykuły autorów, których uważa się za dawnych lub aktualnych sympatyków marksizmu i to na dodatek tylko w pierwszej połowie lat 70. XX w.⁵⁷ Znacznie większą aktywność w publikowaniu swoich prac wykazywali oni na łamach innych czasopism, zwłaszcza „Zdrowia Publicznego”. Modyfikowali z biegiem lat swe poglądy. Widoczne to się stało w drugim wydaniu podręcznika dziejów medycyny B. Seydy, co nie omieszkała zauważyć w recenzji T. Ostrowska⁵⁸. Recenzentka z satysfakcją skonstatowała przemodelowanie metodologiczne w porównaniu z pierwszym wydaniem, ale jednocześnie skrytykowała braki występujące w podręczniku, na przykład pominięcie homeopatii w Polsce czy medycyny wschodniej w XX w.

Członkowie Komitetu Redakcyjnego i grono współpracowników czasopisma już wcześniej angażowali się w zagadnienia nauczania historii medycyny i farmacji, jednak przejawiało się to głównie w formie doniesień o systemie kształcenia w innych krajach. W 1976 r. zinstytucjonalizowano to działanie i powstała Grupa ds. Nauczania Historii Nauk Medycznych, co było przez długie lata tematem komunikatów z posiedzeń. W pierwszym posiedzeniu udział wzięli: R.W. Gutt (przewodniczący), K. Rowiński, J. Fijałek, M. Łyskanowski i S. Szpilczyński. Grupa przyjęła wstępne założenie, że historia medycyny i historia farmacji powinny być przedmiotami obowiązkowymi, ale nie na drugim roku studiów⁵⁹. Na kolejnych posiedzeniach dyskutowano o ramowych programach nauczania tych przedmiotów. Na łamach „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” znalazła też odzwierciedlenie szersza dyskusja nad systemem kształcenia medycznego⁶⁰.

Kolejny okres w historiografii medycznej na łamach „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” to lata 1982–1992. W 1982 r., oprócz K. Rowińskiego i B. Kuźnickiej, do Komitetu Redakcyjnego powołano T. Brzezińskiego, który przez wiele lat pełnił kierownicze funkcje w wojskowym i cywilnym wyższym szkolnictwie medycznym oraz instytucjach historyczno-medycznych (był między innymi prezesem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historii Medycyny

i Farmacji). J. Jeszke sądzi, że zwerbalizowanie pewnej koncepcji uprawiania historii medycyny, jej uporządkowanie oraz przedstawienie w postaci spójnego modelu historiograficznego było udziałem niemal wyłącznie T. Brzezińskiego⁶¹. Oparto ten model na dotychczasowych tradycjach badań historyczno-medycznych i bieżących potrzebach nauk medycznych. Istotę historii nauki postrzegano nie tyle w rekonstrukcji głoszonych w przeszłości przez uczonych danej dyscypliny poglądów, ile w ocenie przesłanek, na jakich oparte zostały te twierdzenia. Stąd do historyka nauki należała ocena, gdzie tkwił błąd we wnioskowaniu, czy można było wysunąć inne wnioski etc. Poznanie drogi od błędnych teorii do obecnego stanu wiedzy posiada nie tylko walor historyczny, ale może również służyć zrozumieniu obecnego stanu wiedzy, a nawet prognozować dalsze kierunki jej rozwoju. Rozważania teoretyczne Brzezińskiego sprowadzały się do funkcji historii medycyny, jej znaczenia dla aktualnych badań naukowych i praktyki medycznej oraz wartości etycznych, lecz nie szły za tym przemyślenia teoretyczne, czyli świadomość nomotetyczna⁶². Brzeziński miał w latach 80. i 90. XX w. bardzo duży autorytet formalny i nieformalny, w związku z tym spowodował dalsze umocowanie w środowisku nurtu pozytywistycznego (lekarskiego). Dlatego zmiany w składzie Komitetu Redakcyjnego, jakie miały miejsce w latach 80. XX w. (w 1983 r. zmarł K. Rowiński, w 1988 r. B. Kuźnicka została zastępcą redaktora naczelnego, a Z. Podgórska-Klawe członkiem) nie miały przełomowego charakteru. Koniec tego okresu wiąże się z początkami w polskiej historiografii medycznej nurtu antypozytywistycznego.

Opisane powyżej zjawiska dotyczyły całego środowiska historyczno-medycznego, nie reagującego na falę dyskusji, jaka toczyła się wokół koncepcji K. Poppera, L. Flecka, T.S. Kuhna i innych filozofów nauki, a także na przemiany w historii nauki, a nawet w historii medycyny (na przykład, nie zauważono nurtu „Sozialgeschichte der Medizin”, mimo faktu utrzymywania bliskich kontaktów z niemieckimi kolegami). Na obecnym etapie badań można przyjąć dwie przyczyny takiej postawy środowiska historyczno-medycznego. Pierwsza z nich to opisana głównie przez L. Flecka i T.S. Kuhna paradygmatyczność poznania, która polega na pewnej inercji nauki. Raz ustalony system przekonań naukowych stawia opór wszystkiemu, co mu przeczy. Wynika z tego, że wszelka działalność poznającego podmiotu, którego wyniki badań podważają panujący paradygmat, zostaje albo nie zauważona, albo pominięta milczeniem. W związku z tym trzeba dokonać ogromnego wysiłku dla utorowania drogi nowej idei. W tym kontekście można rozpatrywać fakt umocnienia nurtu pozytywistycznego (lekarskiego) w latach 80. XX w., którego przedstawiciele próbowali początkowo nie dopuszczać do głosu innych koncepcji, a nawet dziś co najwyżej są zmuszeni do milczącej akceptacji (zresztą po odejściu „heretyków” do uczelni humanistycznych).

Drugą przyczyną postawy środowiska historyczno-medycznego były niedostatki wiedzy ogólnej, humanistycznej, aby dokonać recepcji nurtów z zakresu

filozofii i historii nauki lub chociażby merytorycznie – aczkolwiek z punktu widzenia innych założeń metodologicznych – do nich się odnieść. Świadczy o tym wypowiedź Z. Gajdy z 1984 r., który w ten sposób tłumaczył świadomość metodologiczną polskich historyków medycyny, aczkolwiek wobec marksizmu: „Pisanie rozpraw historycznych opierających się na modelu historiografii dialektycznej jest rzeczą trudną do tego stopnia, że z wzorca tego korzystają w pełni bardzo rzadko historycy zawodowi. [...] Czy można zatem serio traktować zarzut, że praca lekarza – historyka nie została napisana z wykorzystaniem metody, której nie opanowali jeszcze sami historycy? Czy nie przedwcześnie wymaga się jej od historyków nauki w ogóle? Myślę oczywiście o rzetelnym traktowaniu metody, przeżyliśmy bowiem okres, w którym pod płaszczykiem materializmu historycznego uprawiano pocziwą faktografię dziewiętnastowieczną, przyjmując z niego zaledwie periodyzację. Obowiązkowe przy tym było popluwanie na przeszłość (zwłaszcza sanacyjną) i Kościół, jak również okraszanie całości cytataami z klasyków marksizmu”⁶³. Z drugiej strony, trudno jest pośadzać o brak szerszych horyzontów niektórych historyków medycyny publikujących w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki”, na przykład R. W. Gutta i J. Strojnowskiego, albo T. Brzezińskiego, badacza realizującego własne założenia teoretyczne i mającego szerokie kontakty międzynarodowe. Metodologicznego marazmu lat 80. XX w. nie było w stanie poruszyć nawet poświęcenie w 1983 r. całego numeru „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” Ludwikowi Fleckowi, bakteriologowi i filozofowi nauki, którego „odkryto” na nowo w latach 70. XX w. Oprócz autorów z Hamburga (T. Schnelle), Moskwy (N. Porus) i Lublina (J. Gierasimiuk i S. Symotiuk), artykuł o swoich kontaktach lubelskich z Fleckiem w latach 1945–1950 opublikował też szeroko znany w środowisku historyczno-medycznym T. Kielanowski⁶⁴. Artykuły o poznaniu naukowym według Flecka i T.S. Kuhna pojawiały się na łamach „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” w innych rocznikach, a także recenzja wydania polskiego książki L. Flecka z 1986 r. napisana przez Z.J. Wójcika⁶⁵. Niestety, wszystkie powyżej opisane zabiegi wokół upowszechnienia współczesnych nurtów filozofii i historii nauki ominęły środowisko historyczno-medyczne.

W latach 1982–1992, w porównaniu z poprzednimi okresami, nastąpił wyraźny spadek liczby artykułów z zakresu historii medycyny i farmacji, co wynikało prawdopodobnie z konfliktu ich niedomogów merytorycznych i metodologicznych ze standardami, jakie ogólnie zakreślono dla całego czasopisma. Ten stan rzeczy trwał, mimo dużych trudności wydawniczych i wydłużenia się czasu druku nadsyłanych prac w latach 80. XX w. W tym czasie liczne i instytucjonalizowane środowisko historyczno-medyczne preferowało inne tytuły, zwłaszcza zaś „Archiwum Historii Medycyny” (w 1985 r. periodyk zmienił nazwę na „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”), czy „Farmację Polską”.

T. Brzeziński i B. Kuźnicka ogłosili 17 kwietnia 1986 r. na posiedzeniu Komitetu Historii Nauki i Techniki PAN referaty o stanie i perspektywach historii medycyny i farmacji, które zostały opublikowane w następnym roku⁶⁶. Interesującą propozycję w ramach działu „Programy badawcze” wysunęła Kuźnicka w sensie interpretacji dziejów lekoznawstwa, co było zresztą jednym z podstawowych celów kierowanej przez nią Pracowni Historii Farmacji w Instytucie Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN⁶⁷. Z programem badawczym zespołu kierowanego przez Kuźnicką korelował artykuł J. Jeszke o badaniach etnomedycznych na świecie i w Polsce⁶⁸. Kolejną zapowiedzią późniejszych przemian teoretycznych był artykuł, który powstał w wyniku dyskusji w gronie pracowników Pracowni Historii Nauk Medycznych⁶⁹. Autorzy skonstatowali niemożność demarkacji między historią nauk medycznych a historią medycyny, a ponadto zaproponowali podjęcie badań nad świadomością lekarską, biopolityką i wpływem kierunków filozoficznych na medycynę. Inne, nieliczne artykuły pozostawały w dawnym standardzie (paradygmacie), miały charakter przyczynkarski, na przykład R. Meissnera o priorytecie Karola Mayera w dziedzinie radio-diagnostyki⁷⁰. Być może zabrakło sprawdzonych autorów, S. Szpilczyński zmarł bowiem w 1981 r., a R.W. Gutt w 1988 r. W latach 1982–1992 tylko raz artykuł na temat dziejów medycyny napisała osoba spoza środowiska⁷¹.

Większość prac historyczno-medycznych Komitet Redakcyjny, z racji ich źródłownawczego, przyczynkarskiego lub biograficznego charakteru, umieszczał w działach „Materiały” lub „Komunikaty”. W przypadku pracy R.W. Gutta uczyniono tak mimo wartościowej merytorycznej analizy, ale skorzystano z papierów pośmiertnych, udostępnionych przez rodzinę, nie opatrując tekstu w aparat naukowy, tylko w bibliografię⁷². W jednym przypadku praca nie dotyczyła dziejów nauk medycznych, a szpitalnictwa⁷³. Komitet Redakcyjny zgodził się na zamieszczenie tekstu prawdopodobnie dlatego, że już zdarzały się publikacje nie korelujące z profilem czasopisma (traktowano to jako pozytywne przejawy rozszerzenia horyzontów intelektualnych), a także analiza genezy Szpitala Generalnego w Warszawie powstała na marginesie dorobku naukowego Z. Podgórskiej-Klawe. Podobny charakter miały działy „Recenzje” i „Kronika”. Często zamieszczano recenzje książek regionalnych, biograficznych czy wręcz partykularnych. Ten proces nie ominął nawet T. Ostrowskiej, długoletniej autorki wielu solidnych i merytorycznych opinii o pracach krajowych i zagranicznych⁷⁴. Niezmiernie rzadko informowano o udziale polskich uczonych w konferencjach zagranicznych, natomiast częściej o lokalnych i jubileuszowych sympozjach.

W latach 1982–1992 w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki” dorobek publikacyjny z zakresu historii farmacji nieomal dorównywał liczbie publikacji z historii nauk medycznych. Z racji zatrudnienia w Instytucie Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN, swoje prace zamieszczali w różnych działach: B. Kuźnicka, H. Lichočka a w końcowych latach tego okresu I. Arabas; natomiast z racji

współpracy stałej lub doraźnej: W.W. Głowacki (Poznań), J. Brzezińska (Kołobrzeg), B. Ciećko (Gdynia), E. Kucharz (Katowice). Zespół Kuźnickiej potrafił też zaangażować do współpracy prominentnych przedstawicieli innych dyscyplin, na przykład recenzję kolejnego wydania podręcznika historii farmacji napisał ówczesny redaktor naczelny T. Bieńkowski⁷⁵, a książki A. Drygasa o aptekarstwie gdańskim w latach 1399–1939 T. Brzeziński⁷⁶. Na łamach „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” informowano o znaczących sukcesach (na przykład zakończeniu prac i wydaniu książki o dziejach nauk farmaceutycznych w Polsce w latach 1918–1978 pod redakcją Z. Jerzmanowskiej i B. Kuźnickiej), programach badawczych (wspomniane wcześniej badania nad dziejami lekoznavstwa czy znaczące postępy prac w zakresie etnofarmacji), konferencjach naukowych i sympozjach w kraju i za granicą. Niewątpliwie historia farmacji z pozycji mało znaczącej dyscypliny urosła do rangi dynamicznie rozwijającej się dziedziny badań, co sumiennie rejestrowano w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki”.

Ostatni okres w dziejach zagadnień z historii medycyny i farmacji na łamach „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” zaczął się w 1993 r. i trwa do dziś. Oczywiście zdaję sobie sprawę z arbitralności wszelkich czynności periodyzacyjnych. Cezura 1993 r. nie jest adekwatna dla historii farmacji, w której przełom nastąpił w latach 70. XX w., a główne kierunki badawcze w pełni ukształtowały się w latach 80. XX w. W 1993 r. w czasopiśmie zaczęli publikować przedstawiciele tak zwanego nurtu antypozytywistycznego (humanistycznego), aczkolwiek ich poglądy krystalizowały się już w drugiej połowie lat 80. XX w. Cezura 1993 r. jest w tym miejscu odpowiednia z racji uwidocznienia się grupy badaczy w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki”. Główni reprezentanci tego nurtu to J. Jeszke, B. Płonka-Syroka i T. Srogosz, historycy z wykształcenia, wówczas jeszcze zdobywający szlify naukowe. Ich działalność nabrała tempa w momencie powołania Seminarium Metodologicznego Historii Nauk Medycznych w Instytucie Historii Nauki PAN, którego inicjatorką, a jednocześnie przewodniczącą, była Z. Podgórska-Klawe. Następnie zostali oni członkami Zespołu Historii Nauk Medycznych, a także B. Płonka-Syroka i J. Jeszke znaleźli formalne zatrudnienie w Instytucie Historii Nauki PAN. W 1994 r. ukazał się pierwszy numer czasopisma „Medycyna Nowożytna. Studia nad Historią Medycyny” (w 1992 r. wyszedł numer sygnałowy pod tytułem „Medycyna Nowożytna. Prace historyczno-medyczne”). Redaktorem naczelnym przez lata była Z. Podgórska-Klawe, a aktualnie funkcję tę pełni B. Urbanek. W 1999 r. czasopismo zmieniło tytuł na „Medycyna Nowożytna. Studia nad Kulturą Medyczną”, co symbolizowało jego profil i tematykę. Niewątpliwie dla Komitetu Redakcyjnego „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” fakty te stanowiły okoliczność niesprzyjającą w sensie utraty potencjalnych autorów, tym bardziej, że członkowie Redakcji „Medycyny Nowożytnej” potrafili zaangażować do współpracy przedstawicieli różnych dyscyplin. Dorobek czasopisma pozytywnie ocenił S. Zamecki⁷⁷. Dalsza

krystalizacja poglądów przedstawicieli nurtu antypozytywistycznego nastąpiła w toku uczestnictwa w seminarium pt. „Kontekst odkrycia w dziejach dziedziny nauki”, zorganizowanego przez Instytut Filozofii PAN i Instytut Historii Nauki PAN (przewodniczący: A. Motycka i S. Zamecki), a także w ramach Zespołu Metodologii Historii Dziedziny Nauka PAN, kierowanego przez S. Zameckiego. Po zakończeniu prac wyżej wymienionego seminarium, J. Jeszke zorganizował kolejne pt. „Międzykulturowy wymiar komunikacji idei w dziejach nauki”, w którym uczestniczą reprezentanci różnych dyscyplin, w tym również historycy medycyny i farmacji. Na łamach „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” ukazywały się systematycznie komunikaty z prac tych seminariów. Przedstawiciele nurtu antypozytywistycznego napotkali korzystny klimat w Instytucie Historii Nauki PAN, życzliwość i pomoc, zwłaszcza ze strony Z. Podgórskiej-Klawe i S. Zameckiego. W tych warunkach na łamach „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” mogli wyrażać swoje poglądy, aczkolwiek posiadali „własne” czasopismo i publikowali prace również w innych periodykach PAN (na przykład w „Zagadnieniach Naukoznawstwa”).

Założenia nurtu antypozytywistycznego (humanistycznego) scharakteryzowała B. Płonka-Syroka⁷⁸. Według niej przedstawiciele tego nurtu krytykują model „czystej” nauki, wyizolowanej z kontekstu społeczno-kulturowego. Odrzucają oni pozytywistyczny podział na etapy dziejów nauki, uznając za wartość badania wszystkie formy świadomości, które w swoim czasie uchodziły za naukowe w danej społeczności uczonych. Dokonują rekonstrukcji wiedzy naukowej w ramach epoki, która jest przedmiotem opisu historycznego. Z tego wynika zmiana optyki historii nauki. To nie dzisiejsze standardy mają określać to, co w dawnej medycynie było rzeczywiście „naukowe”, zadaniem historyka jest zatem dokonanie rekonstrukcji świadomości uczonych danej epoki. Przedstawiciele nurtu antypozytywistycznego silnie podkreślają, że każda społeczność naukowa sama określa własne standardy racjonalności. Podstawowym założeniem jest odrzucenie statystycznego pojmowania faktów naukowych, traktowanych jako elementarne tworzywo gmachu wiedzy. Wybór kierunków badawczych jest zawsze silnie zakorzeniony w świadomości i kulturze epoki. Następnym założeniem nurtu antypozytywistycznego jest zmiana obowiązującej dotąd „optyki postępu” na „optykę przemiany”. Przemiany w medycynie interpretowane są nie jako zdeterminowany proces rozwoju, lecz jako zależny od wielorakich czynników społeczno-kulturowych ciąg zdarzeń. Przedstawiciele nurtu antypozytywistycznego odrzucają klasyczną (korespondencyjną) koncepcję prawdy, a przyjmują konstruktywistyczną koncepcję prawdy. Kolejne założenie nurtu polega na ujęciu medycyny jako nauki silnie zakorzenionej w ogólnym systemie wiedzy. Wiedza medyczna traktowana jest jako wytwór kultury i element świadomości społecznej, co prowadzi w ostatnim czasie do propagowania przez grupę tych

badaczy założeń antropologii wiedzy. Wreszcie przedstawiciele nurtu antypozytywistycznego są przekonani, że historycy medycyny powinni korzystać z różnorodnych teorii i koncepcji z zakresu współczesnej filozofii nauki, historii nauki, a także nowoczesnej historiografii (albo przynajmniej świadomie je odrzucać).

Przedstawicielem nurtu antypozytywistycznego sprzyjał skład Komitetu Redakcyjnego „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”, w którym obecni byli Z. Podgórska-Klawe (do 1993 r.) i S. Zamecki. Od 1994 r. do początku 1996 r. w tym gremium nie zasiadał żaden historyk medycyny, później zaś A. Śródka, a od 2003 r. B. Urbanek. S. Zamecki, kiedy objął funkcję redaktora naczelnego w 1999 r., w imieniu Redakcji zapowiedział rozszerzenie oferty o prace metodologiczne, ogólne, podbudowane filozoficznie, by tym samym zmniejszyć nacisk tekstów mających charakter faktograficznych przyczynków (nie tylko polskich)⁷⁹.

Spośród przedstawicieli nurtu antypozytywistycznego największą aktywność piśmienniczą na łamach „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” wykazała B. Płonka-Syroka. Opublikowała ona wiele artykułów oscylujących wokół jej prac kwalifikacyjnych (dzieje doktryn medycznych i niemiecka medycyna romantyczna), w których nie omieszczała poruszać zagadnień teoretycznych. Niektóre z artykułów miały natomiast charakter wybitnie teoretyczny⁸⁰. Pozostali przedstawiciele nurtu antypozytywistycznego opublikowali artykuły jako pokłosie uczestnictwa w seminarium pt. „Kontekst odkrycia w dziejach dziedziny nauki”⁸¹.

Postulat S. Zameckiego realizowany był również przez badaczy uprawiających bardziej tradycyjne dziejopisarstwo historyczno-medyczne. Na uwagę zasługują tutaj artykuły B. Urbanek, która na łamach „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” publikowała swoje ogólniejsze przemyślenia związane z jej pracą habilitacyjną o opiece nad chorymi w XIX w.⁸² Ponadto, oprócz prac mających charakter solidnie udokumentowanych przyczynków (Z. Machalińskiego, A. Matuszewskiego, H. Lichockiej, I. Arabas, P. Köllera, A. Andriejewa, A. Magowskiej, J. Cabaja, R.W. Gryglewskiego) publikowano artykuły dotyczące dziejów medycyny autorów spoza wąsko pojętego środowiska, co przecież zwykle poszerza optykę faktograficzną i interpretacyjną, tym bardziej, że nie ograniczali się oni w sensie merytorycznym (związek medycyny z filozofią) i terytorialnym (świat arabski, Europa Zachodnia i Stany Zjednoczone)⁸³.

Ważną rolę w realizacji określonej polityki Komitetu Redakcyjnego odgrywał dział „Polemiki i dyskusje”, który przeznaczono na dyskurs naukowy. Tam między innymi S. Zamecki podjął ten dyskurs z tezami książki habilitacyjnej J. Jeszke⁸⁴. Sporadycznie podobny charakter miał dział „Kronika”, gdzie między innymi B. Kuźnicka podzieliła się swoimi refleksjami na temat etnofarmakologii na kongresie w Genewie, a W. Piątkowski ustosunkował się do obrad Sekcji Socjologii Medycyny na Zjeździe Polskiego Towarzystwa Socjologicznego⁸⁵. Poza tym nie straciły na znaczeniu recenzje i doniesienia z życia naukowego ujęte tradycyjnie. W dalszym ciągu największą aktywność w zakresie pisania recenzji

wykazywała T. Ostrowska, jednak kontynuowała ona swoją postawę z poprzedniego okresu. Obok znaczących monografii lub podręczników Ostrowska podejmowała się recenzowania prac partykularnych (na przykład ksiąg jubileuszowych wydziałów lekarskich). Czasem jednak jej krytycyzm i rozeznanie aktualnego rynku wydawniczego dawało pozytywne rezultaty. Recenzując kolejne dwa wydania podręcznika historii medycyny pod redakcją T. Brzezińskiego, autorka wyraziła zasadniczą wątpliwość: czy nowe edycje są na tyle poprawne i kompletne, że mogą zastąpić dawne podręczniki W. Szumowskiego i B. Seydy?⁸⁶ Redakcja „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” nie pominęła w dziale „Recenzje” znaczących prac polskich z zakresu historii medycyny i farmacji, natomiast zdecydowanie zbyt mało zamieszczono informacji o książkach z tej dyscypliny wydanych w innych krajach.

Tradycyjnie na łamach „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” odgrywały dużą rolę doniesienia na temat życia naukowego w kraju i za granicą. Historycy farmacji informowali o swoim udziale w konferencjach zagranicznych na temat etnofarmakologii (B. Kuźnicka, I. Arabas, B. Wysakowska, A. Trojanowska), historycy medycyny również pisali o zagranicznych podróżach naukowych (J. Jeszke, B. Płonka-Syroka, T. Srogosz). Z działu „Kronika” dowiadujemy się, że B. Płonka-Syroka organizowała doroczne konferencje, mające charakter interdyscyplinarny (czasem międzynarodowy), realizujące postulat modernizacji historii medycyny. W ramach historii farmacji o życiu naukowym w kraju (w mniejszym stopniu za granicą) pisała najczęściej J. Brzezińska. Wyżej wymienione doniesienia o wymianie myśli naukowej wpływają zawsze na dane środowisko w sensie dopływu informacji o aktualnych problemach, a także mobilizują je czasem do wyjścia z naukowego zaścianka.

W okresie 50 lat istnienia „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” na różnych etapach obserwujemy dominację poszczególnych nurtów. W pierwszych latach, mimo kontroli ze strony stalinowskich „reformatorów” nauki i ochrony zdrowia, na fali odwilży popaździernikowej dominował nurt pozytywistyczny (lekarski), aczkolwiek uprawiany żywiołowo, bez głębszych przymysłów teoretycznych. Ośrodki decyzyjne zarówno w kręgach kierowniczych PAN, jak również w Komitecie Redakcyjnym „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” nie przeszkadzały w uprawianiu takiego standardu historiografii nauki, co dotyczyło zresztą całej nauki historycznej. Ten stan rzeczy trwał aż do lat 90. XX w., pogłębiony dodatkowo w latach 80. XX w. przez postawę badawczą T. Brzezińskiego, mającego duży autorytet formalny i nieformalny w środowisku historyczno-medycznym, członka Komitetu Redakcyjnego czasopisma. Ten marazm metodologiczny nie pozwolił między innymi na reakcję środowiska na nowe teorie i koncepcje w filozofii i historii nauki, a także na recepcję założeń nowoczesnej historiografii, mimo że w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki” wiele miejsca poświęcono, na przykład, teorii poznania L. Flecka czy T.S. Kuhna.

Marksistowskie dziejopisarstwo historyczno-medyczne na łamach „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” nie uzyskało nigdy pozycji dominującej, aczkolwiek zwłaszcza w latach 50. i 60. XX w. pojawiało się dość często w sensie prac realizujących w całości założenia materializmu dialektycznego lub tylko zawierających jego elementy. W latach 70. XX w. obserwujemy stopniowy zanik tak uprawianej historiografii medycznej. Grupa autorów marksistowskich publikująca w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki” była niewielka, niektórzy przedstawiciele tego nurtu w ogóle nie nadsyłali swoich prac do tego czasopisma, preferując inne periodyki. Zresztą reprezentowali oni dość niski poziom świadomości metodologicznej, nie znali zwykle ustaleń teorii historii (choćby założeń aktywizmu historycznego), a w związku z tym można ocenić ich działalność jako zaledwie próby badań historyczno-medycznych w tej konwencji.

W latach 90. XX w. na łamach „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” do głosu doszli młodszy wówczas wiekiem badacze, historycy z wykształcenia, propagujący założenia nurtu antypozytywistycznego (humanistycznego), które prowadziły ich w kierunku antropologii wiedzy. Ten proces stał się możliwy dzięki przychylniej atmosferze w Instytucie Historii Nauki PAN, zwłaszcza ze strony osób reprezentujących podobny styl myślowy (Z. Podgórska-Klawe, S. Zamecki). Udział w różnych gremiach lub formalne zatrudnienie w Instytucie Historii Nauki PAN pozwoliły swobodnie działać tej grupie badaczy, co raczej było utrudnione w warunkach konserwatywnego środowiska historyczno-medycznego. Aktualnie przedstawiciele nurtu antypozytywistycznego po uzyskaniu stopni i tytułów naukowych oraz pracując w uczelniach humanistycznych (część z nich dodatkowo w PAN) są przyjmowani na zasadzie milczącej koegzystencji przez przedstawicieli nurtu pozytywistycznego. W „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki” mogą natomiast bez ograniczeń publikować autorzy z różnych nurtów, a jedynym kryterium przyjmowania ich prac do druku jest odpowiedni poziom merytoryczny i warsztatowy.

W kontekście funkcjonowania nurtów teoretycznych w dziejopisarstwie historyczno-medycznym neutralną pozycję zajmowali historycy farmacji, realizujący własne programy badawcze, trzymający się z dala od dyskusji i polemik złożeń metodologicznych dyscypliny. Dopiero w ostatnich latach włączyli się oni w prace seminariów prowadzonych między innymi pod egidą Instytutu Historii Nauki PAN, co nie przekłada się zresztą na ich zdecydowane przeorientowanie teoretyczne. Po początkowej, jedynie śladowej obecności historii farmacji na łamach „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” wyraźne ożywienie za sprawą B. Kuźnickiej nastąpiło w drugiej połowie lat 60. XX w. Z upływem lat prace z tego zakresu były coraz liczniejsze, aby aktualnie prawie dorównywać publikacjom z historii medycyny. Historycy farmacji informowali o wynikach badań, zwłaszcza zespołu Kuźnickiej na temat dziejów lekoznawstwa i etnofarmacji.

Pozornie może się wydawać, że liczne i zinstytucjonalizowane środowisko historyczno-medyczne mogło sprzyjać bogactwu prac na łamach „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”. Na fakt, że sytuacja przedstawiała się inaczej oddziaływało wiele czynników. Początkowo bez wyjątku, a aktualnie w znacznej większości, środowisko to składa się z przedstawicieli zawodów medycznych, głównie lekarzy, dość słabo przygotowanych w zakresie przedmiotów humanistycznych, bazujących na wiedzy utajonej, nabytej podczas studiów. Dodatkowym czynnikiem ich niskiej świadomości metodologicznej było przerwanie tradycji polskiej szkoły filozofii i historii medycyny w okresie stalinowskim oraz utrwalenie sztywnych standardów w latach 80. XX w. Świetlane wyjątki w tej rzeszy, na przykład R.W. Gutt, J. Strojnowski, B. Kuźnicka, Z. Podgórska-Klawe (wymieniam tylko osoby publikujące w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki”), nie spowodowały znaczących przeobrażeń w stylu myślowym środowiska historyczno-medycznego, jak również w ograniczonym stopniu udało się to przedstawicielom nurtu antypozytywistycznego. Historycy medycyny i farmacji uwikłani są zwykle w lokalne sprawy, zamówienia ze strony swoich uczelni etc., a w związku z tym pogłębiało się zjawisko przyczynkarstwa, biografistyki, prac jubileuszowych. Wreszcie ważnym czynnikiem ograniczającym grono autorów „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” była działalność innych czasopism, zwłaszcza zaś „Archiwum Historii Medycyny” („Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”), „Farmacji Polskiej”, a od 1994 r. „Medycyny Nowożytnej”. Jest to oczywiście bariera tylko z punktu widzenia partykularnego, ponieważ bogaty zestaw czasopism można ocenić tylko pozytywnie. Zresztą Komitet Redakcyjny nie widział przeszkód w poszerzeniu oferty wydawniczej. Większość badaczy dziejów medycyny i farmacji nie mogła się „przebić” do czasopisma PAN, reprezentującego określony profil oraz poziom merytoryczny i warsztatowy. Z mojego rozeznania środowiska wynika, że niektórzy historycy medycyny i farmacji nawet nie próbowali przesłać swoich prac do Redakcji „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”, obawiając się podwyższonych kryteriów wydawniczych.

Na łamach „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” informowano środowisko naukowe o aktualnych wydarzeniach w nauce światowej (najsłabiej w latach 1982–1992), co realizowano głównie w działach „Recenzje” i „Kronika”. Czy oddziaływało to na historyków medycyny i farmacji, to już inne zagadnienie. W każdym razie czasopismo dawało możliwości zapoznania się z nowościami wydawniczymi i dyskusjami naukowymi w kraju i zagranicą. Redakcja „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” nie stwarzała też barier, a raczej zachęcała do publikacji historyczno-medycznych przedstawicieli innych dyscyplin. Mimo to w ciągu 50 lat istnienia czasopisma uczeni nie związani bezpośrednio z historią medycyny i farmacji rzadko z tego korzystali. Ich publikacje powstawały na marginesie zasadniczych badań. Najczęściej na tematy historyczno-medyczne pisali historycy innych dyscyplin naukowych, natomiast zdecydowanie brakowało prac historyków, filozofów etc. Z drugiej strony można rozumieć

trudności w pozyskiwaniu autorów. Na przykład większość historyków jeszcze dziś, po kolejnych przełomach modernizacyjnych, preferuje historię polityczną, inne zaś problemy traktując jako „pograniczne”. Wyjściem z tego dylematu jest aktualnie budowane porozumienie interdyscyplinarne, co obserwujemy w trakcie seminariów współorganizowanych przez Instytut Historii Nauki PAN, a także –choć w ograniczonym zakresie – na łamach „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”.

Mimo powyższych uwag krytycznych dorobek „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” w zakresie historii medycyny i farmacji można uznać za poważny, zwłaszcza w sensie jakości publikacji. Niezależnie od istniejących nurtów historyczno-medycznych kwalifikowane do druku prace posiadały w przeważającej mierze wysoki poziom merytoryczny, nawet jeśli były to faktograficzne przyczynki. Wiele faktów z dziejów medycyny i farmacji ujrzało światło dzienne na łamach czasopisma, a Komitet Redakcyjny zabiegał zwykle o ich solidną podstawę źródłową. Mimo sygnalizowanych wcześniej barier w postaci paradygmatyczności poznania czy niedostatku przygotowania teoretycznego znacznej części środowiska historyczno-medycznego, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” był w czasie 50 lat istnienia platformą wymiany myśli naukowej, powstawania nowych nurtów i programów badawczych, informacji na temat nowości wydawniczych i życia naukowego. W tym celu potrzebna była zawsze otwartość i szerokie horyzonty myślowe osób kształtujących czasopismo.

Przypisy

¹ A. F. G r a b s k i : *Zarys historii historiografii polskiej*. Poznań 2000, s. 12.

² W tym miejscu dziękuję Autorce za przesłanie mi materiałów w formie wydruku komputerowego, a także Pani Profesor Barbarze Kuźnickiej i Panu Profesorowi Stefanowi Zameckiemu za sugestię wykorzystania wyżej wymienionych materiałów.

³ Wymieniłem tylko najważniejsze prace: J. J e s z k e : *W poszukiwaniu paradygmatu polskiej historiografii medycznej*. Poznań 2000; B. P ł o n k a - S y r o k a : *Społeczno-kulturowy kontekst historii medycyny – przegląd koncepcji i propozycje badawcze*. „Medycyna Nowożytna. Studia nad Historią Medycyny”, t. 2, 1995, z. 1; T. S r o g o s z : *Między biologiczną egzystencją człowieka w dziejach a historią nauki*. Częstochowa 2003, s. 166–183.

⁴ Tamże, s. 166–168, 173–174; Z. J a s t r z ę b o w s k i , T. S r o g o s z : „Polska szkoła filozofii medycyny” a marksizm. „Medycyna Nowożytna. Studia nad Historią Medycyny”, t. 1, 1994, z. 2, s. 63–66.

⁵ I. W a s s e r m a n n : *Wrogowie materializmu*. „Zdrowie Publiczne”, R. 45, 1949, nr 3–4.

⁶ K. R o w i ń s k i : *O postępowej i wstecznej myśli lekarskiej w Polsce i zadaniach polskich nauk medycznych*. „Zdrowie Publiczne”, R. 47, 1951, nr 6; *I Kongres Nauki Polskiej. Sekcja Nauk Medycznych*. Referat sekcji nauk medycznych. Seria X, Warszawa 1951, s. 26.

⁷ J. Jeszke, dz. cyt., s. 97.

⁸ Tamże, s. 100.

⁹ F. Widy-Wirski: *Z podstawowych zagadnień historii medycyny. Próba wstępu do naukowej historii medycyny*. Warszawa 1959.

¹⁰ Dane biograficzne o B. Skarżyńskim przytaczam na podstawie: M. Sarnicka-Keller: *Wspomnienie o prof. Bolesławie Skarżyńskim*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” (dalej KHNiT), R. 8, 1963, nr 2, s. 257–264; E. J. Kucharz: *Skarżyński Bolesław (1901–1963), biochemik, historyk medycyny*, [w:] *Słownik biograficzny polskich nauk medycznych XX wieku*. T. I, z. 2 (*Historycy medycyny*). Red. Z. Podgórska-Klawe, Warszawa 1994, s. 92–94.

¹¹ B. Skarżyński: *Jędrzej Śniadecki jako prekursor nowych idei biologii i medycyny*. „Zdrowie Publiczne”, R. 47, 1951, nr 4.

¹² Tenże: *Problematyka historii medycyny w Polsce Ludowej*. „Archiwum Historii Medycyny”, t. 20, 1957, z. 1–2, s. 7.

¹³ A. F. Grabowski, dz. cyt., s. 214.

¹⁴ R. Stobiecki: *Historia pod nadzorem. Spory o nowy model historii w Polsce (II połowa lat czterdziestych–początek pięćdziesiątych)*. Łódź 1993, s. 124–125.

¹⁵ KHNiT, R. 1, 1956, nr 3, s. 584–585.

¹⁶ KHNiT, R. 4, 1959, nr 4, s. 730–735.

¹⁷ Tamże, s. 733.

¹⁸ KHNiT, R. 6, 1961, nr 4, s. 671–675.

¹⁹ Tamże, s. 675.

²⁰ KHNiT, R. 9, 1964, nr 3–4, s. 409.

²¹ L. Szyfman: *Próba nowej syntezy działalności naukowej Virchova*. KHNiT, R. 2, 1957, nr 4, s. 697.

²² B. Skarżyński: *Polityka i medycyna. Stosunek Rudolfa Virchova do spraw polskich*. KHNiT, R. 4, 1959, nr 1, s. 129–166; S. Schwann: *Rudolf Virchow o dziejach Pomorza*. KHNiT, R. 5, 1960, nr 1, s. 61–77.

²³ KHNiT, R. 5, 1960, nr 34, s. 417–428.

²⁴ L. Krówczyński: *Florian Sawiczewski – chemik i farmaceuta krakowski*. KHNiT, R. 4, 1959, nr 3, s. 483–493.

²⁵ Dane biograficzne o K. Rowińskim podaję na podstawie: T. Ostrowska: *Ksawery Rowiński (1904–1983) i jego działalność w zakresie historii medycyny*. KHNiT, R. 29, 1984, nr 2, s. 445–466; t a ż: *Profesor Ksawery Rowiński (1904–1983) i jego działalność naukowa (Wspomnienie pośmiertne)*. „Archiwum Historii Medycyny”, t. 47, 1984, z. 3, s. 327–348.

²⁶ J. Jeszke, dz. cyt., s. 97.

²⁷ B. Płonka-Syroka, dz. cyt., s. 7–11.

²⁸ S. M. Kuczynski: *O Macieju z Miechowa*. KHNiT, R. 10, 1965, nr 1–2, s. 43–67.

²⁹ K. Miłoś: *Z dziejów recepcji piśmiennictwa arabskiego. Lekarz – arabista Piotr Kirsten*. KHNiT, R. 11, 1966, nr 3, s. 229–239. Artykuł powstał na marginesie rozprawy o recepcji książki orientalistycznej na Śląsku do końca XVIII w.

³⁰ H. Ostromęczka: *Najdawniejsze ślady trepanowania czaszek na ziemiach polskich*. KHNiT, R. 11, 1966, nr 3, s. 211–228; t a ż : *Przyczynki do pradziejów chirurgii na ziemiach Polski*. KHNiT, R. 14, 1969, nr 4, s. 680–697.

³¹ R. W. Gutt: *O nieprzemijającej wartości niektórych medycznych wypowiedzi Michela de Montaigne*. KHNiT, R. 13, 1968, nr 2, s. 275–302.

³² J. Strojnowski: *Jędrzej Śniadecki – pionier seksuologii naukowej w Polsce*. KHNiT, R. 13, 1968, nr 4, s. 775–798.

³³ B. Seyda: *Stanisław Staszic o medycynie. W 140 rocznicę śmierci*. KHNiT, R. 11, 1966, nr 4, s. 361–373; t e n ż e : *Rozwój i stan obecny historii medycyny w Czechosłowacji*. KHNiT, R. 9, 1964, nr 3–4, s. 357–364; t e n ż e : *Historycy medycyny i nauczanie historii medycyny w Jugosławii*. KHNiT, R. 14, 1969, nr 2, s. 309–315.

³⁴ M. Stański: *Władysław Biegański jako prekursor „medycyny społecznej”*. KHNiT, R. 13, 1968, nr 2, s. 369–378.

³⁵ S. Schwan: *O chorobach zawodowych w polskim piśmiennictwie medycznym w XVIII i na początku XIX wieku*. KHNiT, R. 10, 1965, nr 1–2, s. 89.

³⁶ KHNiT, R. 11, 1966, nr 3, s. 314; B. Kuźnicka: *Kierunki badawcze historii farmacji w Stanach Zjednoczonych*. KHNiT, R. 14, 1969, nr 2, s. 317–321; t a ż : *Zakład Historii Medycyny Uniwersytetu Kalifornijskiego w Los Angeles*. KHNiT, R. 14, 1969, nr 3, s. 592–594.

³⁷ W. W. Głowacki: *Dzieła jatrochemiczne przypisywane Strusiowi*. KHNiT, R. 15, 1970, nr 4, s. 775–784.

³⁸ KHNiT, R. 12, 1967, nr 1, s. 214–219.

³⁹ KHNiT, R. 11, 1966, nr 3, s. 314; KHNiT, R. 13, 1968, nr 4, s. 744; KHNiT, R. 15, 1970, nr 4, s. 811.

⁴⁰ K. Opałek: *Jedenaście roczników „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”*. KHNiT, R. 13, 1968, nr 3, s. 623–636.

⁴¹ Tamże, s. 625–627.

⁴² Tamże, s. 727.

⁴³ T. Ostrowska: *Historia medycyny w fachowej prasie lekarskiej i biologicznej*. KHNiT, R. 14, 1969, nr 2, s. 405–415.

⁴⁴ J. Strojnowski: *Stanowisko historyka medycyny wobec czasopism lekarskich*. KHNiT, R. 15, 1970, nr 2, s. 357–360.

⁴⁵ M. Hanecki: *O kulturę historyczną i wiedzę w artykułach z dziejów medycyny w czasopismach lekarskich*. KHNiT, R. 15, 1970, nr 4, s. 808–809.

⁴⁶ Tamże, s. 809.

⁴⁷ R. Zabłotniak: *Dzieje Polskiego Towarzystwa Eugenicznego*. KHNiT, R. 16, 1971, nr 4, s. 769–787.

⁴⁸ A. Bednarczyk: *Medycyna Polski – siedemnastowieczny rękopis lekarski*. KHNiT, R. 24, 1979, nr 2, s. 419–422.

⁴⁹ KHNiT, R. 23, 1978, nr 3–4, s. 799.

⁵⁰ B. Kuźnicka: *Stan badań i perspektywy rozwoju historii farmacji w Polsce*. KHNiT, R. 20, 1975, nr 3–4, s. 465–477; H. Bukowiecki: *Program nauczania historii farmacji w Duquesne University (USA)*. KHNiT, R. 23, 1978, nr 2, s. 427–428.

⁵¹ M. D y m i ń s k a : *Wiadomości o surowcach leczniczych pochodzenia naturalnego u polskich fizjografów XVIII wieku (Gabriela Rzączyńskiego i Remigiusza Ładowskiego)*. KHNiT, R. 19, 1974, nr 1, s. 93–106; D. N e s p i a k : *Wawrzyniec Scholz (1522– 1599) twórca pierwszego ogrodu roślin lekarskich we Wrocławiu i wydawca źródeł do historii medycyny*. KHNiT, R. 22, 1977, nr 3, s. 535–548.

⁵² KHNiT, R. 24, 1979, nr 4, s. 860–861; KHNiT, R. 25, 1980, nr 2, s. 435–436.

⁵³ KHNiT, R. 21, 1976, nr 2, s. 342–345; nr 3, s. 575–578; nr 4, s. 793–795.

⁵⁴ KHNiT, R. 20, 1975, nr 2, s. 351, 356, 359–361.

⁵⁵ T. S r o g o s z , dz. cyt. , s. 176.

⁵⁶ J. J e s z k e , dz. cyt. , s. 112.

⁵⁷ B. S e y d a : *Dwaj cudzoziemcy prekursorami medycyny społecznej w Polsce (Michał Bergonzoni i L. Lafontaine)*. KHNiT, R. 16, 1971, nr 3, s. 517–534; M. S t a ń s k i : *Spoleczne funkcje metodologii medycyny w Polsce na przełomie XIX i XX wieku*. KHNiT, R. 17, nr 1, s. 59–69; K. R o w i ń s k i : *Spoleczne aspekty w medycynie polskiej XIX wieku*. KHNiT, R. 20, 1975, nr 1, s. 51–61.

⁵⁸ KHNiT, R. 19, 1974, nr 3, s. 570–571.

⁵⁹ KHNiT, R. 21, 1976, nr 3, s. 604.

⁶⁰ Z. P o d g ó r s k a - K l a w e : *Ogólnopolskie sympozjum badań nad systemem kształcenia medycznego*. KHNiT, R. 22, 1977, nr 3, s. 696. Referat na tym sympozjum wygłosił między innymi K. R o w i ń s k i : *Rys historyczny organizacji kształcenia kadr medycznych w Polsce Ludowej*. KHNiT, R. 23, 1978, nr 3–4, s. 593–602.

⁶¹ J. J e s z k e , dz. cyt. , s. 137.

⁶² T. S r o g o s z , dz. cyt. , s. 179.

⁶³ Z. G a j d a : *Niektórzy historycy o historii medycyny. Kilka refleksji sceptycznych*. „Archiwum Historii Medycyny”, t. 47, 1984, z. 1, s. 7–8.

⁶⁴ T. K i e l a n o w s k i : *My meetings with Ludwik Fleck in Lublin during the years 1945–1950*. KHNiT, R. 28, 1983, nr 3–4, s. 583–587.

⁶⁵ KHNiT, R. 32, 1987, nr 3–4, s. 794–796.

⁶⁶ T. B r z e z i ń s k i : *Historia medycyny – kierunki, organizacja, aktualny stan badań i nauczanie*. KHNiT, R. 32, 1987, nr 1, s. 157–169; B. K u ż n i c k a : *Historia farmacji – organizacja, kierunki badań i perspektywy rozwoju*. KHNiT, R. 32, 1987, nr 1, s. 171–187.

⁶⁷ B. K u ż n i c k a : *Poszukiwanie nowej interpretacji dziejów lekoznawstwa*. KHNiT, R. 33, 1988, nr 3, s. 793–811.

⁶⁸ J. J e s z k e : *Rozwój badań etnomedycznych na świecie i w Polsce*. KHNiT, R. 34, 1989, nr 4, s. 953–964.

⁶⁹ Z. P o d g ó r s k a - K l a w e : B. U r b a n e k , K. J e z i o r s k i , *Czym jest i czym powinna zajmować się historia nauk medycznych*. KHNiT, R. 33, 1988, nr 4, s. 1023–1032.

⁷⁰ R. M e i s s n e r : *Światowy priorytet Karola Mayera w dziedzinie radiodiagnostyki – przyczynek do dziejów tomografii*. KHNiT, R. 27, 1982, nr 1, s. 12–137.

⁷¹ Geograf E. K a j d a ń s k i : „*Medicus Sinicus*” *Michała Boyma*. KHNiT, R. 31, 1986, nr 2, s. 335–370.

⁷² R. W. G u t t : *Rozwój nauk medycznych w Polsce w latach 1919–1951*. KHNiT, R. 36, 1991, nr 1, s. 87–132.

⁷³ J. K o z ł o w s k i : *Kto był inicjatorem powołania Szpitala Generalnego?* KHNiT, R. 37, 1992, nr 2, s. 145–149.

⁷⁴ Na przykład, recenzja książki o Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie (KHNiT, R. 34, 1989, nr 3, s. 692–694).

⁷⁵ KHNiT, R. 34, 1989, nr 2, s. 361–362.

⁷⁶ KHNiT, R. 29, 1984, nr 2, 470–473.

⁷⁷ S. Z a m e c k i : „*Medycyna Nowożytna*” – *proponycje i wykonanie*. KHNiT, R. 44, 1999, nr 1, s. 146–166.

⁷⁸ B. P ł o n k a - S y r o k a , dz. cyt. , s. 14–20.

⁷⁹ KHNiT, R. 44, 1999, nr 1, s. 7.

⁸⁰ B. P ł o n k a - S y r o k a : *Międzykulturowa recepcja doktryn medycznych na przykładzie doktryny Johna Browna (1736–1788). Problemy metodologiczne*. KHNiT, R. 38, 1993, nr 4, s. 3–37; t a ż : *Teorie, doktryny i szkoły medyczne. Zarys zagadnienia*. KHNiT, R. 43, 1998, nr 1, s. 51–75; t a ż : *Koncepcja podmiotowości człowieka wobec podstawowych pojęć medycyny teoretycznej i praktycznej*. KHNiT, R. 43, 1998, nr 2, s. 69–80; t a ż : *Metodologia T. S. Kuhna a historia medycyny (Uwagi na marginesie 30. rocznicy wydania polskiego „Struktury rewolucji naukowych”)*. KHNiT, R. 43, 1998, nr 3–4, s. 37–65.

⁸¹ J. J e s z k e : *Koncepcja teoretycznej historii nauki Jerzego Kmity jako narzędzie badań nad dziejami nauk medycznych*. KHNiT, R. 43, 1998, nr 2, s. 45–62; T. S r o g o s z : *W sprawie konstruowania teorii (modeli) dziejów nauk medycznych*. KHNiT, R. 43, 1998, nr 2, s. 63–68.

⁸² B. U r b a n e k : *Inspiracje społeczno-medyczne w kształtowaniu systemu opieki nad chorymi w Europie w XIX w.* KHNiT, R. 38, 1993, nr 2, s. 145–162; t a ż : *Problematyka leczenia „moralnego” psychicznie chorych w polskiej literaturze lat trzydziestych i czterdziestych XIX stulecia*. KHNiT, R. 39, 1994, nr 3–4, s. 27–37.

⁸³ A. B e d n a r c z y k : *Czy Sekstus Empiryk był empirykiem? Z dziejów związków wzajemnych między medycyną a filozofią w epoce późnego hellenizmu*. KHNiT, R. 42, 1997, nr 3–4, s. 7–30; J. B u r c h a r d t : *Elementy wkładu Arabów do farmakognozji średniowiecza łacińskiego*. KHNiT, R. 46, 2001, nr 2, s. 7–33; A. K a p u s t a : *Psychiatria XX wieku w Europie Zachodniej i USA – próba retrospekcji*. KHNiT, R. 48, 2003, nr 1–2, s. 7–32.

⁸⁴ S. Z a m e c k i : *Na marginesie książki Jaromira Jeszke „W poszukiwaniu paradygmatu polskiej historiografii medycznej”*. KHNiT, R. 46, 2001, nr 3, s. 163–166.

⁸⁵ B. K u ź n i c k a : *Etnofarmakologia – reminiscencje pokongresowe w Genui*. KHNiT, R. 43, 1998, nr 1, s. 204–208; W. P i ą t k o w s k i : *Zdrowie i choroba w zmieniającym się społeczeństwie. Omówienie obrad Sekcji Socjologii Medycyny na Zjeździe Polskiego Towarzystwa Socjologicznego*. KHNiT, R. 43, 1998, nr 1, s. 211–214.

⁸⁶ KHNiT, R. 42, 1997, nr 1, s. 136–140; KHNiT, R. 47, 2002, nr 2, s. 204–206.

Tadeusz Srogosz

THE HISTORY OF MEDICINE AND PHARMACY
IN „KWARTALNIK HISTORII NAUKI I TECHNIKI” IN THE YEARS 1956–2005

The publications in „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” in the years 1956–2005 reflected the state of Polish history of medicine and pharmacy. After the thaw of 1956, a positivist (physician-oriented) current prevailed in such publications, and that tendency grew even stronger in the 1980s. Marxist attempts at writing the history of medicine never gained a dominant position, and a gradual disappearance of that convention could be observed from the 1970s onwards. Since 1993, representatives of the antipositivist (humanist) current began to publish in the quarterly, encouraged by a conducive atmosphere in the Institute of the History of Science of the Polish Academy of Sciences. The history of pharmacy, which at first was present in only negligible quantities among the quarterly’s publications, began to make its presence felt since the middle of the 1960s. Historians of pharmacy were never engaged in methodological discourse, implementing their own research programmes. The quarterly was held in highly esteemed by the large and institutionalized milieu of historians of medicine, even though other journals also published studies in the history of medicine and pharmacy. The Editorial Board of the quarterly always took care that the articles and materials should be based on sources and represented high standards of quality; the Board was also open to contributions by representatives of other disciplines and to new trends in the history of medicine. Although the existing restrictions have reduced the number of potential contributors to the quarterly who could meet the criteria adopted by the Editorial Board, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” has, in its fifty years of existence, served as a useful platform for the exchange of scholarly views, for the emergence of new research currents and programmes, and for information on new scientific publications and events.

